Nr. 23. Sambor 15. czerwca 1901. Rok II.

CENA TYGODNIKA wraz z posyłką pocztową: całorocznie 12 Kor półrocznie 6 „ ćwierćrocznie 3 „

Numer pojedynczy kosztuje 30 hal.

PRENUMERATĘ posyłać należy przekazem pocztowym wprost do administracyi „Prywatnego urzędnika“ *w Samborze.*

Listów nieopłaconych Redakcya nieprzyjmuje.

Adres telegraficzny: Prywatny urzędnik Sambor.

PRYWATNY URZĘDNIK

CENA OGŁOSZEŃ. Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hl.

Drobne ogłoszenia po 4 hl. od wyrazu.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 50 hl.

Doniesienia zaręczynowe, ślubne i inne zaraz po kronice za jeden wiersz 1 korona.

Rękopisów nie zwraca się

Tygodnik zawodowy, polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

WYCHODZI KAŻDEJ SOBOTY.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Kazimierz Illukiewicz.

Pamiętajmy o bursach dla naszych dzieci!

Przepraszamy jaknajmocniej wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów, że z powodów od Redakcyi zupełnie nie zależnych, zeszłej soboty nie wyszedł numer z druku.

Rządowy projekt

ustawy o ubezpieczeniu prywatnych urzędników, wniesiony do Rady państwa dnia 21. maja 1901.

Każdy projekt ustawy, wniesiony do Rady państwa bywa zazwyczaj z powodu najrozmaitszych warunków i uchwał, znacznie zmieniony i ulepszony. W obecnym projekcie, jako wniesionym przez rząd, uzupełnienia te i poprawki wyjdą niezawodnie tylko na korzyść prywatnych urzędników.

Projekt ten, składający się z 93 paragrafów jest następujący:

1.

Obowiązek i cel ubezpieczenia.

Wszystkie osoby obojga płci, które ukończyły 18 rok życia, a pozostają w służbie prywatnej z płacą miesięczną lub roczną, wynoszącą u jednego i tego samego pracodawcy przynajmniej 600 koron rocznie, dalej osoby, pozostające w służbie publicznej, nie mające zapewnionej emerytury, a niepozostające w służbie c. k. dworu, państwa i zakładów państwowych, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Od obowiązku ubezpieczenia wyjęte są te osoby, które dopiero, u męczyzn wyżej 50 lat, u kobiet wyżej 40 lat, otrzymają wyżej wzmiankowaną posadę, oraz osoby, podlegające przepisom dla sług.

Płaca dzienna wypłacana mięsięcznie, nie może być uważana za płacę miesięczną, nie podlega więc obowiązkowi ubezpieczenia.

Obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają również osoby, które:

a) są już ubezpieczone w górniczych kasach brackich.

b) pobierają renty z tytułu nieudolności do pracy lub starości, i to co najmniej w tej wysokości jaką ustanawia niniejsza ustawa,

c) stale przybywają za granicami państwa.

Osoby podlegające obowiązkowemu ubezpieczeniu, podzielone są według wysokości płac na trzy klasy:

I. z płacą roczną od 600 do 1200 kor. II. z płacą roczną od wyżej 1200 do 2400 kor. III z płacą roczną wyżej 2400 koron.

Za podstawę wymiaru rocznej płacy służy prócz płacy w gotówce, wartość używanego pomieszkania, dodatki aktywalne i funkcyjne, oraz wszelkie pobory w naturze (ordynarya, utrzymanie bydła, pola, ogrody itp.) Wartość samego mieszkania ocenia się najmniej na 15%, mieszkania z opałem i światłem najmniej na 20%, zaś mieszkania z wiktem najmniej $33\frac{1}{3}$% czystej płacy w gotówce. Wyższą wartość mieszkania należy udowodnić, dodatki w naturze zaś ocenia się według cen miejscowych. Tantiemy i szczególne wynagrodzenia wlicza się tylko wtedy do płacy, jeżeli takowe wynoszą co najmniej $\frac{1}{3}$ część stałych poborów, lub jeżeli takowe są w oznaczonej ilości zapewnione.

Ubezpieczenie nadaje *już po 5 latach prawo samemu ubezpieczonemu:*

1) *do renty inwalidy* czyli na wypadek stwierdzonej niezdolności do zarobkowania, w trojakiej wysokości według trzech klas; 600 koron (w I. klasie) 900 koron (w II. klasie) i 1200 koron (w III. klasie) rocznie, a ta renta będzie przyznawaną zawsze według tej klasy poborów, do której ubezpieczony należał w ostatnich 5 latach i tylko wówczas, jeżeli ubezpieczony jakiemkolwiek zatrudnieniem nie zarabia więcej, aniżeli wynosi jego renta inwalidy, lub jeżeli z umysłu, albo przy sposobności popełnienia zbrodni nie nabawił się nieudolności do zarobkowania; skoro zaś pobierający rentę inwalidy uzyska napowrót zdolność do zarobkowania, względnie poczznie zarabiać więcej, aniżeli wynosi renta, traci prawo poboru tej renty;

2) *do renty na starość* wynoszącej 900 koron, (w I. klasie), 1350 koron (w II. klasie) 1800 koron (w III. klasie) rocznie i przyznawanej w pełnej wysokości po 480 miesiącach czyli 40 latach ubezpieczenia i z ukończonym 65 rokiem życia u mężczyzn — oraz po 420 miesiącach czyli 35 latach ubezpieczenia i z ukończonym 60 rokiem życia u kobiet — bez względu na to, czy ubezpieczony pozostaje dalej na posadzie lub nie. Jeżeli ubezpieczony należał podczas swego ubezpieczenia do różnych klas, to renta na starość wymierza się według stosunku przynależności do pojedynczych klas. Jeżeli ubezpieczony dożył 65 (względnie 60) lat życia, a ubezpieczenie jego nie trwa jeszcze 40 (względnie 35) lat, może na żądanie otrzymać rentę na starość, odpowiednio zredukowaną; jeżeli zaś ubezpieczenie trwa już cały przepisany czas 40 (35) lat a ubezpieczony nie osiągnął jescze 65 (60) lat życia, wówczas pozostający do przeżycia czas skraca się u mężczyzn o $^4/_{10}$, zaś u kobiet o połowę;

3) *do zapomogi w braku posady* w wysokości tej samej (miesięcznie), co renta inwalidy. Zapomoga ta może być przyznaną dopiero w 3 miesiące po niezawinionej utracie posady i może być pobierana najdłużej przez 12 miesięcy, ale tylko w wypadkach udowodnionego braku środków do życia. Kto pobierał tę zapomogę przez 12 miesięcy, ten może nabyć prawo do ponownego pobierania takiej zapomogi dopiero po przebyciu dalszych 5 lat ubezpieczenia.

Ubezpieczenie nadaje dalej prawo *rodzinie ubezpieczonego*:

4 do renty wdowiej dla wdów po ubezpieczonych (po 5 latach ubezpieczenia), wynoszącej 300 koron (w I. klasie), 450 koron (w II. klasie) i 600 koron w III. klasie) rocznie. Jeżeli ubezpieczony należał podczas swego ubezpieczenia do różnych klas, to renta wdowia wymierza się według stosunku przynależności do różnych klas. Renta wdowia może być przyznaną *a*) jeżeli od dnia ślubu przynajmniej rok upłynął, *b*) jeżeli ubezpieczony zawarł małżeństwo przed 50 rokiem swego życia, *c*) jeżeli ubezpieczony w czasie zawarcia małżeństwa nie pobierał renty inwalidy, przewidzianej w niniejszej ustawie, *d*) jeżeli wdowa w dniu śmierci męża nie była z nim wskutek swej winy rozwiedzioną lub sądownie rozłączoną — i *e*) jeżeli wdowa wyrokiem karno sądowym nie została uznana jako winna lub współwinna rozmyślnego spowodowania, śmierci swego męża. Na wypadek ponownego zamążpójścia otrzymuje wdowa jednorazową odprawę w wysokości trzykrotnej rocznej renty wdowiej;

Co to jest obszarnik?

Studium przyrodnicze.

Spotykam się w mowie i w piśmie coraz częściej z wyrazem „obszarnik". Dopytywałem się wszystkich o znaczenie tego słowa ale nikt nie był w stanie dokładnych objaśnień w tej kwestyi mi udzielić. Ci sami nawet co obszarnika nazwą tą obdarzyli, nie umieli wytłumaczyć, dla czego właśnie to uczynili.

Doszedłem właśnie sam po cierpliwych badaniach, że nazwa ta ma wyrażać rodzaj pogardy. Za co zaś ta pogarda ma „obszarnika" dotykać, dotychczas nie wiem, a sądzę nawet, że nie tyle istotnej pogardy, ile raczej zawiści w tem słowie się mieści. Wynik badań moich podaję poniżej.

Obszarnik jest stworzeniem mało dotąd w zoologii znanem. Siedzibą jego jest wyłącznie Galicya. Zbadałem, że czaszkę ma okrągłą, przeważnie od rozlicznych kłopotów wyłysiałą; głowę ciągle spuchniętą od rozmyślań nad sposobem zapłacenia podatków.

Ręce jego ciężko spracowane pisaniem częstych a bezowocnych rekursów do prokuratoryi skarbu, urzędu podatkowego, sądów powiatowych i obwodowych; i odpowiadaniem przez 365 dni w roku na nadsyłane mu z c. k. starostw zapytania i wykazy statystyczne, co do zabitej zwierzyny, zaginionych zwierząt domowych, ilości pożarów i klęsk przez chrząszcze wyrządzonych. Rąk swoich nie rzadko także używać musi do podpisywania weksli.

Nogi najczęściej służą mu do ucieczki przed natarczywością żydowską.

Żyje gromadnie lub pojedyńczo, na mniej lub więcej rozległych obszarach pól, z których czerpie żywność dla siebie i rodziny swojej. I od tychże obszarów obszarnikiem został nazwany.

Siedziba jego bywa wystawiona na wszelkiego rodzaju napaści całego szeregu wrogów. Ma on atoli dar rozpoznawania napastników z odległości po formach czapek.

Jest to stworzenie przeważnie mięsożerne. Z konieczności żywi się kurami, starymi kogutami, kartoflami i ziarnem z łanów swoich. Popijałby te specyały wódką z gorzelni swojej, celem łatwiejszego trawienia, gdyby ta nie była urzędownie zaplombowana. Zadowala się więc wodą źródlaną, która dotąd jeszcze nie jest

5) *do zapomóg na wychowanie* dla dzieci ślubnych lub legitymowanych (po 5 latach ubezpieczenia) w wysokości 10% renty inwalidy dla każdej sieroty po jednem z rodziców, zaś w wysokości 20% renty inwalidy (jakaby ubezpieczonemu była przypadła w dniu śmierci) dla każdej sieroty po obojgu rodzicach, a to do ukończonego 14. roku życia i jeżeli nie zachodzą wypadki wykluczające, które są podane powyżej dla wdów pod 4) *a—c*. Suma zapomóg dla wszystkich sierót po ubezpieczonym ojcu może wynosić najwyże 25% — jeżeli ich matka żyje i pobiera rentę wdowią a 75% renty inwalidy, jeżeli nie ma matki, uprawnionej do pobierania renty wdowiej. Suma zapomóg dla sierót po ubezpieczonej matce — jeżeli żyje ojciec — nie może przekraczać 20% renty inwalidy, należnej matce w chwili jej zgonu;

6) *do jednorazowej odprawy* dla wdowy lub sierót po ubezpieczonym, jeżeli tenże zmarł przed 5-letnim okresem trwania ubezpieczenia (czasem wyczekiwania) i jeżeli nie zachodzą wypadki wykluczające, wymienione powyżej pod 4) *a—c*. Jednorazowa odprawa wynosi połowę rocznej kwoty renty inwalidy, należnej ubezpieczonemu w dniu jego śmierci.

Warunek 5-letniego czasu wyczekiwania wymagany w celu uzyskania wszystkich wymienionych rent i zapomóg, odpada, jeżeli niezdolność do zarobkowania lub śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek wypadku doznanego przy *wykonywaniu służby* i stojącego w związku ze służbą.

Obowiązek ubezpieczenia gaśnie: 1) jeżeli ubezpieczony wystąpił ze służby prywatnej, określonej w §. 1, — 2) jeżeli przeniósł się za granicę i tam trwale jest zajęty i 3) jeżeli uzyskał rentę inwalidy lub rentę na starość. W wypadku 1) i 5) ma ubezpieczony prawo żądania zwrotu zapłaconych przez się premij, winien się jednak o to upomnieć najpóźniej do 15 miesięcy.

2.

Opłaty za ubezpieczenie.

(§§. 33—39).

Na pokrycie tych rent i zapomóg służą dwojakie opłaty: *a*) *stałe premie* (t. z. system rezerwy kapitałowej) na zapewnienie renty na starość, rent wdowich i częściowo rent inwalidów — i *b*) *zmienne dopłaty uzupełniające* (t. z. system repartycyi) na zapewnienie zapomóg w braku posady, zapomóg na wychowanie, odpraw i częściowo rent inwalidów.

Stałe premie płacą w części ubezpieczani, w części pracodawcy, miesięcznie; a mianowicie płacą za każdy miesiąc z góry:

w klasie	pracodawca	ubezpieczony	razem
I.	4.50 koron	3 koron	7.05 koron
II.	6.75 „	6 „	12.75 „
III.	9.— „	9 „	18.— „

Całą premię ma uiszczać pracodawca, który jednak ma prawo część premii, przypadającą na ubezpieczonego, potrącać mu miesięcznie z jego poborów.

Dopłaty uzupełniające, służące nie tylko na zapewnienie zapomóg, odpraw i po części rent inwalidów, ale także do pokrywania wszelkich ewentualnych niedoborów, uiszczają sami pracodawcy. Sumy wymogów, które mają być pokryte z dopłat uzupełniających, winne być corocznie obliczone i pracodawcom w drodze re-

---

opodatkowaną. Musi jednak starannie spisywać wszystko, cokolwiek spotrzebuje dla podtrzymania swej marnej egzystencyi, a to w celu wykazania tych przedmiotów, jako czystego, osobistego dochodu, który musi być opodatkowanym.

Dochodzenia naukowe nie wykazały jeszcze, czy zaliczyć go trzeba do zwierząt swojskich, czy też do dzikich. Ale sądzę, że raczej do swojskich liczyć go należy, a to z następujących powodów:

Jest to stworzenie znane, z łagodności i cierpliwości. Znosi wytrwale licznie nałożone nań ciężary i obowiązki. Jednym z cięższych obowiązków jest konkurencya szkolna. Przyczynia się więc do połowy kosztów w razie budowy światłodajnego gmachu, a po wybudowaniu, do połowy kosztów utrzymania. Konkurencya kościelna nakłada nań ciężar podwójny, gdyż musi płacić i daninę składać dla kościołów obydwóch obrządków, pomimo, że nie istnieją nigdzie obszarnicy dwuwyznaniowi.

Ponieważ ciężary te są zwykle nad jego siły, więc robi czasem usiłowania wydobycia się z pod tego jarzma obowiązków i nie chce płacić. Nie jest to jednak sposób dobry uwolnienia się od ciężarów, gdyż do płacenia zostaje przymuszany. Wtedy odwołuje się do wszelkich władz, a gdy żadna mu nic pomódz nie może, płaci z bólem w sercu. Widząc bezowocność swoich usiłowań, cierpi sam w milczeniu. Jeżeli jednak zjedzie się kilka osobników, odwiedzając się wzajemnie, podnoszą wielki lament, a nawet posuwają się do pogróżek przeciwko obecnym stosunkom. Gdy atoli znajdą się gromadnie w sali sejmowej lub w parlamencie wobec swoich gnębicieli, milczą i kiwają na wszystko głowami.

Obszarnik, siedzibę swoją niechętnie opuszcza. Czyni to tylko dla rozlicznych interesów, lub terminów, a także, gdy się nadarza sposobność uczczenia bankietem świeżo odznaczonego tytułem lub orderem dostojnika, a w takim to wypadku obszarnik śpieszy z gotowym toastem.

Z powodu tych przymiotów uchodzi za stworzenie pożyteczne i do wszelkich posług bywa używanym.

Chętnie wybierają go do Rady nadzorczej instytucyi finansowych, ponieważ ma tę właściwość, że nic nie kontroluje i na ślepo podpisuje wszystko, cokolwiek mu przedłożą.

Dają mu czasem w nagrodę kostki lub ochłapy, ale zanim się rzuci na nie celem skonsumowania, od-

partycyi przekazane do zapłaty, a to w stosunku do opłacanych przez nich premij.

Te dopłaty pobiera się jednak z góry w kwartalnych zaliczkach w wysokości roku poprzedniego, poczem w następnym roku następuje zwrot lub dalsza dopłata, według tego, jak wypadnie z obliczenia.

W części technicznej przedłożenia obliczone są te dopłaty systemem premij maksymalnie na 4·83% poborów.

Suma przeciętna wszystkich opłat wynosi 13·57% poborów; z tego opłaca urzędnik tytułem premi 4·11%, pracodawca zaś płaci całe pozostałe 9·46% (tj. 4·63% jako premię i 4·83% jako dopłatę uzupełniającą).

Zaległe premie, dopłaty uzupełniające i zaliczki na te dopłaty mogą być wraz z 4% prowizyą zwłoki ściągane w drodze egzekucyi politycznej i sądowej przy czem mają one prawo pierwszeństwa w razie konkursu, podobnie jak zaległe podatki.

3.

Organizacya

(§§. 40—63).

Ubezpieczenia, nakazane niniejszą ustawą, uskuecznia się w zakładzie pensyjnym, mającym siedzibę w Wiedniu, a pomocniczymi organami wykonawczymi tego zakładu są związki miejscowe, mające siedzibę w powiatach politycznych.

Zakład pensyjny jest osobą prawną, moralną, a członkami jego są ubezpieczeni w nim urzędnicy i ich służbodawcy.

Zarządzającemi władzami zakładu pensyjnego są: Zarząd i ogólne zgromadzenie.

Zarząd składa się z prezydenta, mianowanego przez ministra spraw wewnętrznych i z 20—40 członków, wybieranych przez ogólne zgromadzenie po połowie z grupy służbodawców i urzędników; przynajmniej połowa członków Zarządu z każdej grupy musi mieszkać stale w Wiedniu.

Ogólne zgromadzenie składają delegaci, względnie ich zastępcy, wybierani przez wyborców, ustanawianych w tym celu przez związki miejscowe, a to po połowie z grupy służbodawców i urzędników. Mandat delegatów trwa najwyżej 5 lat, a ogólne zgromadzenie odbywa się przynajmniej raz do roku.

Na ogólnem zgromadzeniu bywa wybierany także Wydział kontrolujący, oraz sąd polubowny.

Do przeprowadzenia zadań, do których obowiązany jest zakład pensyjny, są pomocne t. z. związki miejscowe, które z reguły utworzone być mają po jednemu w każdym politycznym powiecie, wolno jest jednak w jednym powiecie politycznym utworzyć według potrzeby kilka takich związków, albo też jeden związek dla kilku powiatów. Siedzibą związku jest miasto powiatowe.

Do związku miejscowego należą ubezpieczeni i ich służbodawcy, zamieszkali w okręgu, na który rozciąga się działalność związku.

Związek miejscowy nie ma samoistnego zakresu działania, lecz wykonuje czynności, przekazane mu przez zakład pensyjny.

Główne zadania związków miejscowych są: przyjmowanie i prowadzenie ewidencyi osób, obowiązanych do ubezpieczenia i uprawnionych do pobierania rent; kontrola i czuwanie nad obwiązkiem ubezpieczania i zgłaszania się; pobór i zarachowywanie opłat; wypłata i prowadzenie w ewidencyi rent i zapomóg; wykonywanie kontroli nad osobami, pobierającymi renty i zapomogi; udzielanie zakładowi pensyjnemu wszelkich opinji i wyjaśnień.

Czynności te wykonuje wydział związkowy, składający się z 10—12 członków, wybieranych przez ogół

---

bierają mu je czemprędzej, tak, że musi się biedaczysko smakiem lub zapachem zadowalniać, a nigdy mu się nie uda tych smakołyków zakosztować.

Cechy charakterystyczne jego są: bezgraniczna łatwowierność, narażająca go na rozliczne straty; poszanowanie tradycyi rodzinnych, uczucia religijne, wielkie przywiązanie do miejsca swego urodzenia i zamieszkania, wieczne wyczekiwanie lepszej przyszłości i stały brak pieniędzy.

Jedną z plag, które dręczą biednego obszarnika, są liczne pasożyty, czepiające się jego skóry. Najzgubniejszym dla niego jest t. zw. „kleszcz *judica*“. Jest to robak, długi, czarny, bardzo w Galicyi rozpowszechniony, mający tę właściwość, że gdy się raz przyczepi, oderwać go niepodobna. A jeżeli po długich usiłowaniach, uda się obszarnikowi wyrwać go z bolącego miejsca, to niechybnie przyczepi się w drugie.

Jest to także powód, dla którego nawiedzony nim obszarnik, zmuszony bywa nieraz siedzibę swoją porzucać. Miejsce jego zajmuje wtedy „kleszcz *judica*“, który — o dziwo! — już na miano obszarnika nie zasługuje. Nauka nie wynalazła dotąd środka na wytępienie tego szkodnika.

Plaga ta, w połączeniu z innymi mniejszymi pasożytami, tak się rozwielmożniła, że jeżeli w najkrótszym czasie nie zawiąże się „Towarzystwo ochrony obszarników“, to potulny ten rodzaj wyginie zupełnie. Albowiem na wszelką inną, zwierzynę łowną, oznaczony jest czas ochrony, tylko na obszarnika, jak rok długi, trwają łowy z nagonką.

Oto jest rezultat badań moich, który do publicznej wiadomości podaję. Pozostaje jednak kwestyą otwartą, czy obszarnik jest stworzeniem pożytecznem, czy też szkodliwem, i czy zasługuje na jakąkolwiek ochronę, czy też nadal ma być na pastwę wszelkich wrogów swoich oddany, i tak, jak dotąd, systematycznie tępiony?.

Przyrodnik.

członków, przynależnych do związku, po połowie z grupy pracodawców i urzędników. Przewodniczącego związku mianuje naczelnik władzy krajowej politycznej.

4.

Zakłady zastępcze.

(§§. 64–71).

Jakkolwiek ustawa nakłada wyraźny obowiązek, t. j. przymus ubezpieczenia, to przymus ten nie polega na tem, aby się koniecznie ubezpieczać w centralnym wiedeńskim zakładzie pensyjnym, lecz wolno jest uczynić zadość obowiązkowi ubezpieczenia także w zakładach prywatnych, jako zastępczych. Kto więc należy do jakiegoś zakładu zastępczego, ten nie jest już obowiązany do ubezpieczenia się w zakładzie pensyjnym państwowym.

Jako zakłady zastępcze mogą być uznane prywatne towarzystwa ubezpieczeń, zakłady pensyjne, kasy pensyjne i prowizyjne, zarejestrowane kasy zapomogowe i t. p., jeżeli:

1) udzielą swym członkom i ich rodzinom świadczeń przynajmniej w tej wysokości, jaką przepisuje niniejsza ustawa;

2) wkładki ich członków nie są wyższe, niż wkładki pracodawców i nie wynoszą więcej niż 5% od płac, z wyjątkiem, gdy ubezpieczone są świadczenia wyższe od ustawowych;

3) dozwolone jest przejście ich członków do innego zakładu zastępczego lub do zakładu pensyjnego państwowego, a wówczas przekazuje się temu nowemu zakładowi odpowiednia rezerwa premiowa członka przechodzącego;

4) urządzenie tych towarzystw odpowiada zasadom asekuracyjno technicznym.

Zakłady zastępcze muszą także zawierać w swych statutach postanowienia, *a)* że przynajmniej raz na 5 lat sporządzą bilans asekuracyjno-techniczny dla zbadania, czy fundusze odpowiadają wymogom, a w razie potrzeby zarządzą środki zaradcze; *b)* że spory co do ubezpieczonych świadczeń i ich wysokości podlegają rozstrzyganiu przez sąd polubowny; *c)* że zakład podlega nadzorowi państwowemu i *d)* że zmiany statutu, rozwiązanie zakładu i szczegóły, dotyczące rozwiązania podlegają zatwierdzeniu państwowemu.

Żądania o uznanie jakiegoś towarzystwa za zakład zastępczy podlegają rozstrzygnięciu ministra spraw wewnętrznych.

Przepisy §§. 67 i 68, postanawiają, że osoby, podlegające ubezpieczeniu, a przechodzące z zakładu pensyjnego państwowego do zakładu zastępczego, przenoszą ze sobą także przynajmniej 75% swej matematycznej rezerwy premiowej. — I na odwrót osobom, ubezpieczonym od dłuższego czasu w prywatnem towarzystwie ubezpieczeń, a przechodzącym do państwowego zakładu pensyjnego, mają być na żądanie policzone nabyte prawa i czas służby za wszystkie lata dawniejsze, a wówczas obowiązane jest to towarzystwo wydać zakładowi pensyjnemu odpowiednią matematyczną rezerwę premiową, jaka wypada dla osoby przechodzącej.

Przez powyższe postanowienia zachowana jest możność przechodzenia ubezpieczonych z jednego zakładu do inngo, co ułatwia wielce wypełnianie obowiązku ubezpieczenia i jest dobrem przystosowaniem ustawy do warunków tułaczego życia prywatnych urzędników.

5.

Inne postanowienia.

(§§. 72—93).

Pracodawcy są obowiązani do zgłaszania i wypisywania w związkach miejscowych swych urzędników, wstępujących do służby lub z niej występujących, a to w przeciągu ośmiu dni od zajścia tego wypadku.

Osoby, pobierające renty lub zapomogi, mają w przeciągu ośmiu dni zgłaszać zmianę swego miejsca pobytu.

Podania o przyznanie renty lub zapomogi należy wnosić wraz z dowodami uprawnienia do zakładu pensyjnego za pośrednictwem związku miejscowego.

Niezdolność do zarobkowania należy udowodnić świadectwem lekarskiem na koszt zakładu, który ma prawo zarządzić zbadanie stanu zdrowia starającego się o rentę przez swego lekarza, oraz wszelkie inne potrzebne dochodzenia.

Przeciw odmownym załatwieniom podań o renty lub zapomogi i przeciw ich wysokości wolno wnieść odwołanie wyłącznie do sądu polubownego w przeciągu 6 miesięcy. W innych sprawach przysłuża rekurs do władz politycznych krajowych (w 14 dni), a w dalszej instancyi do ministerstwa spraw wewnętrznych w 4 tygodnie od dnia załatwienia.

Sąd polubowny jest stały i urzęduje w miejscu siedziby zakładu pensyjnego, t. j. w Wiedniu. Sąd składa się z 4 członków (assesorów), odpowiedniej liczby zastępców i z przewodniczącego ustanowionego, równie jak jego zastępca, przez ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z pomiędzy sędziowskich urzędników państwowych. Assesorów sądu polubownego i ich zastępców wybierają ogólne zgromadzenia po połowie z grupy służbodawców i z grupy ubezpieczonych.

Spory między zakładem pensyjnym a zakładami zastępczymi załatwiają sądy rozjemcze, wybierane osobno dla każdego poszczególnego wypadku w myśl przepisów procedury cywilnej.

Postanowienie §. 79. orzeka, że ani pracodawcom, ani zakładowi pensyjnemu, względnie zakładom zastępczym nie wolno z góry wykluczać lub ograniczać zastosowania przepisów niniejszej ustawy na szkodę ubezpieczonych zapomocą umowy lub regulaminów.

Na pracodawców i ubezpieczonych, względnie pobierających renty lub zapomogi, nakłada ustawa kary pieniężne od 200 do 1000 K., względnie kary aresztu od 20 dni do 3 miesięcy za różne przekroczenia przeciw tej ustawie, nieprawdziwe zeznania i t. p. Kary pieniężne wpływają do osobnego funduszu na zapomogi dla szczególnie biednych ubezpieczonych urzędników prywatnych, będących bez posady.

Zakład pensyjny jest wolny od podatku zarobkowego i rentowego, wypłacane zaś przezeń pobory podlegają podatkowi osobisto-dochodowemu, który ma być potrącany z tych poborów. Wszystkie dokumenty oraz pisma, wynikłe ze stosunku prawnego między członkami a zakładem pensyjnym, wolne są od opłat należytościowych i stemplowych.

Zakład pensyjny i zakłady zastępcze obowiązane są do przedkładania ministrowi spraw wewnętrznych sprawozdań ze swych czynności, wykazów co do stanu i lokacyi funduszów, oraz wykazów statystycznych za każdy rok kalendarzowy.

Z postanowień przejściowych najgłówniejsze są następujące:

1) Urzędnicy prywatni, którzy w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy przekroczyli wiek 50 (u mężczyzn) względnie 40 lat (u kobiet), nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

2) Ustawa niniejsza wchodzi w życie w rok po jej ogłoszeniu.

* * *

Zastanowiwszy się tedy nad całą treścią niniejszego projektu, zaczynamy przychodzić do przekonania, że my tu w Galicyi gotowiśmy jeszcze wyjść na tej ustawie, jak Zabłocki na mydle, albowiem po myśli §. §. 64—71. gotów rząd ustanowić dotychczasowe Towarzystwo wz. pom. prywatnych urzędników swym zakładem zastępczym, a wtedy nie tylko, że zawiśli będziemy od instytucyi prywatnej, a więc nie będziemy mieć gwarancyi rządowej za jej egzystencyę, ale nadto, co najważniejsze, że zmuszeni będziemy do opłaty znacznie wyższej wkładki.

W rządowej instytucyi będzie opłacać jako wkładkę miesięcznie w I klasie od płacy rocznej 600 do 1.200 koron prywatny urzędnik 3 koron, pracodawca 4 koron 50 hel.

Przeciętna płaca pomiędzy 600 o 1.200 koron wynosi 900 koron od której wypada miesięczna wkładka 3 koron czyli rocznie 36 koron, co stanowi 4% pobieranej płacy.

Zakładom zastępczym zaś wolno będzie pobierać wkładki wysokości 5% pobieranych płac.

Zdaniem naszem, taki zakład pensyjny powinien być bez względu, czy w dotyczących prowincyach istnieją podobne zakłady prywatne lub nie, bezwzględnie rządowym. Z tego założenia wychodząc, powinien rząd objąć dotychczasowe Towarzystwo wz. p. prywatnych urzędników na siebie i przyznać członkom wszelkie w towarzystwie tem nabyte prawa.

Dalej domagać się musimy zmiany przy przyznawaniu datków na wychowanie dzieci, a to, aby datki te udzielane były dzieciom do 18 roku życia.

Upraszamy tedy wszystkich P. T. Posłów naszych, którym dobro prywatnych urzędników rzeczewiście na sercu leży, aby zechcieli za nami się ująć i zmianę projektu rządowego w myśl powyższych wskazówek przeprowadzić raczyli.

KRONIKA.

Kalendarz od 16. do 22. czerwca 1901 r.

		rzym. kat.	grec. kat.
16.	niedziela	**F. 3 po Ś. Tr.**	**N. 2. T. C. H. 1.**
17.	poniedział.	Adolfa	Mytrofana
18	wtorek	Marka i Marc.	Dorofteja
19.	środa	Gerw. i Prot.	Hyłariona
20.	czwartek	Sylwer.	Fteodota
21.	piątek	Alojzego Gon.	Fteodora Str.
22	sobota	Paulina	Kyryła Arch.

Kalendarz myśliwski i rybacki. Polować wolno; na: rogacze (kozły) i ptactwo wodne.

Łowić wolno wszystkie ryby, z wyjątkiem brzanki, cyrty i leszcza — nie wolno łowić raków samic.

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków: 24. w Pilznie, Starem mieście (na płótno) w Tarnopolu, Mościskach (na konie) i Ułaszkowcach (19 dni.)

Słońce wschodzi o godzinie 4 minut 5, zachodzi o godzinie 7 minut 58.

Księżyc wschodzi o godzinie 11 minut 25, zachodzi o godzinie 11 minut 52.

Nów dnia 16. o godzinie 3 minut 6.

† **Adolf Dominik Żuliński**, uczestnik powstania z r. 1863. i długoletni kierownik tartaku parowego w Rawie ruskiej, zmarł dnia 25 maja b. r. — Zmarły znany był i wysoko ceniony w fachowych kołach handlu i przeróbki drzewa. — Koledzy okręgu rawskiego tracą w zmarłym najlepszego przyjaciela i współpracownika.

Ponieważ pomimo tylokrotnych prośb o wyrównanie zaległej prennmeraty, bardzo wielu P. T. Prenumeratorów nie poczuwa się do obowiązku płacenia tejże, jesteśmy niemile zmuszeni rozpocząć umieszczanie wykazów wszystkich naszych dłużników. — W numerze niniejszym umieszczamy nazwiska tych Panów, którzy do dnia dzisiejszego nie uiścili jeszcze prenumeraty za **IV-ty kwartał 1900 r.** a to: Pp. Falk M. Lackie wielkie, Grzybowski M. Buchowice, Henchen W. Tuczempy, Hawlicki J. Berbeki, Kopecki Fr. Jasionów, Krupa J. Hnilice, Kearney H. Korzenica, Kropiwnicki F. Kutysk, Kleinmann L. Jazowsko, Listowski A. Hilczyce, Micek J. Tapin, Osuchowski J. Niemiłów, Swoboda H. Pawłosiów, Stankiewicz T. Koniów, Wodyński S. Jasionów.

Tych zaś P. T. Prenumeratorów, którzy zalegają z prenumeratą za I i II kwartał br. upraszamy o **jaknajspieszniejsze** nadesłanie tejże, w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni w następnych numerach pisma naszego umieszczać dalsze wykazy.

Pożary: W zeszłym tygodniu wybuchł wielki pożar w Chmielowie, powiecie tarnobrzeskim w dobrach hr. Zdzisława Tarnowskiego. Spłonął doszczętnie wielki browar wraz z całym kompleksem magazynów i gospodarskich zabudowań, oraz z całym materyałem zapasowym. Szkoda bardzo znaczna, dochodzi wysokości kilkudziesięciu tysięcy zł. Wszystkie budynki były asekurowane w krakowskiem Towarzystwie Wzaj. Ubezpieczeń.

W Krechowcach w pow. Stanisławowskim zgorzał młyn Wattenberga. Jak utrzymują, ogień został podłożony. Szkoda ubezpieczona.

Wznowienie sprawy kukizowskiej. Przed kilkunastu laty wielką sensację w całym kraju wzbudził tzw. proces kukizowski, w którym jako oskarżeni o usiłowane morderstwo ks. Tchórznickiego stawali: właścicielka Kukizowa w pow. lwoskim p. Marya Strzelecka i jej syn p. Aleksander Strzelecki. Ks. Tchórznicki mieszkał u pp. Strzeleckich. Był to człowiek bardzo bogaty i miał wiele wartościowych papierów u siebie. Pewnej nocy usiłowano go zamordować i zabrano mu wszystkie papiery. Za zbrodniarzami rozwinięto energiczne śledztwo, ale nie zdołano ich schwytać, podejrzenie tylko padło na pp. Maryę i Aleksandra Strzeleckich, którzy oskarżeni o usiłowane morderstwo, stanęli przed ławą przysięgłych. Po przeprowadzeniu rozprawy oboje zostali uwolnieni. Zbrodniarz został niewykryty.

Dziś sprawa ta zaczyna się wyjaśniać. Oto w tych dniach aresztowano chłopa z Kukizowa niejakiego Jajkę, który jest podejrzany o popełnienie tej zbrodni. Uwagę żandarmerji zwrócił na niego ten fakt, iż wydawał za dużo pieniędzy. Po przeprowadzeniu rewizji, znaleziono u niego obligacje, które zostały skradzione ks. Tchórznickiemu. Wskutek tego aresztowano go i osadzono w więzieniu śledczem.

Ks. Tchorznicki, który wyleczył się po pewnym czasie z ran swoich, mieszkał dalej we Lwowie i umarł tu przed kilku laty.

Sprawa ta budzi wielką sensację, tembardziej, że nowe śledztwo może wydobyć na jaw, nieoczekiwane szczegóły.

Zapachy kwiatów. Pewien uczony dowodzi, że zapachy kwiatów działają nie tylko na uczucie, ale i na usposobienie umysłowe w sposób specyficzny. Osoby, lubiące zapach róży, mają być dumne, swarliwe, skąpe; rezeda usposabia do zamyślenia się i poezyji; mięta rozwija chytrość i instykta handlowe; werbena wyrabia zamiłowanie do sztuk pięknych; ambra zapala natchnienie; paczula prowadzi do histerji...

Życie szacha perskiego. „Correspondent" podaje szczegóły o trybie życia szachów perskich, zaczerpnięte z dzieła doktora Feuvriera. Szach zamieszkuje w Teheranie w gmachu olbrzymim, zwanym Ark; wchodzi do niego przez wrota monumentalne na których muzykanci i tancerki witają wschód i zachód słońca. Pośrodku pałacu jest czworokątny ogród, zasadzony klonami i ukwiecony mnóstwem róż. Strumyki płyną po fajanzowych łożyskach i wpadają do marmurowego basenu. Przez cały dzień niewolnicy krążą po alejach, zbierając zeschłe liście i prostując krzewy. Dokoła ogrodu wznoszą się pałace: Słońca i Brylantów. Ten ostatni z luster i brylantów; oranżerya, przerżnięta strumieniem, biegnącym po marmurze, dalej pałac Wentylatorów, do połowy zajęty przez klatki z ptakami; tu mieszczą się też szlifiernie brylantów i muzeum. To muzeum jest dziwną mięszaniną największych bogactw z tandetą: są tam trzy wazony z lichej porcelany niemieckiej, napełnione: jeden perłami, drugi kamieniami, trzeci brylantami. Tron Pawia, cały z pereł i złota z olbrzymim brylantem, wyobrażającym słońce, stoi pod lichą podobizną oleodruku Napoleona III. Wszystkie pałace podobne do siebie i — puste. Dzień szacha upływa jednostajnie. Rano władzca Persyi pracuje, o pół do dwunastej jada śniadanie, przyczem pierwszy tłómacz odczytuje mu dzienniki francuskie. Po ukończonym posiłku szach naradza się z ministrami, następnie szambelanowie obmyślają mu rozrywki do godz. 4. O tej godzinie Muzaffer wkracza do pałacu kobiet. — Piękny dwupiętrowy i ażurowy pawilon służy za miejsce nocnego spoczynku. Na takich zajęciach i rozrywkach schodzi życie szachowe. Jedyne urozmaicenie dni monotonnych przynosi lato; uciekając przed upałami w Teheranie, szach wraz ze swym dworem podąża w góry. Obóz roztasowuje się pod namiotami wśród sadów. Szach odbywa podróże konne lub w powozie, zaprzężonym w rumaki o malowanych czerwono ogonach i grzywach. — Jego namiot jest ponsowy, inne białe. Karawana podąża ku okolicom, obfitującym w tygrysy i pantery. Szach lubi polować na drapieżnego zwierza: jego strzały zwykle są celne.

Przegląd polityczny.

Austro - Węgry. (*Delegacye wspólne*). Komisya czwórki delegacyi węgierskiej po dłuższej dyskusyi przyjęła dziś kredyt okupacyjny. W ciągu dyskusyi wspólny minister skarbu Kallay omawiał także kwestyę emigracyi i stwierdził, że emigracya ludności mahometańskiej przybrała większe rozmiary tylko skutkiem agitacyi, co do której minister dał także poufnie bliższe wyjaśnienia. Co się tyczy narodowości i wyznania przybyszów obcych, to wśród około 8000 emigrantów z roku ubiegłego byli przeważnie Polacy z Galicyi i Szwabi z Węgier południowych; nadto było 294 rodzin niemieckich i czeskich, które swego czasu wyemigrowały do Rosyi, a nie mogąc tam swobodnie wyznawać swojej religii, przeniosły się następnie do Bośni. Zresztą minister podniósł z uznaniem dla konsulatu rosyjskiego w Serajewie, że w sprawie emigracyi ręka rosyjska nie jest w grze.

Rosya. W fabryce stali Obuchowa pod Schlüsselburgiem, wybuchły rozruchy robotnicze. Robotnicy stawili warunki, których nie chciano wypełnić. Pułkownik Iwanów usiłował robotników uspokoić lecz bez skutku. Robotnicy zatrzymali gwałtem maszyny, 3600 osób natychmiast zawiesiło pracę. Wskutek tego zawezwano dwa szwadrony kawaleryi i oddział konnej policyi. Robotnicy poranili stróżów fabrycznych i jednego dozorcę nożami. Tramwaje musiały przestać kursować. Policmajster Palibin, dowodzący oddziałem policyi, wezwał tłumy do rozejścia się, ale bez skutku. Kiedy policya ruszyła do ataku, przyjęli ją robotnicy gradem kamieni. Wtenczas zakomenderował Palibin: Ognia! Wojsko dało trzy salwy. Jeden robotnik został zabity, a 8 rannych, z których jeden niebawem umarł. Niezadługo też nadszedł pułk piechoty. Ulice były szczelnie obsadzone. 120 robotników aresztowano. Pułkownik Palibin został ranny w głowę i nogę, 7 policyantów jest ciężko a 4 lekko rannych.

Francya. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych interpelował dep. Destournelles o obecny stan rzeczy w Chinach i wywodził: Stoimy teraz przed podwójnem niebezpieczeństwem, przed amerykańskiem, które nam zagraża bezpośrednio i przed niebezpieczeństwem „żółtem", którego w drugiej linii musimy się obawiać. Amerykańscy imperialiści wcale nie robią z tego tajemnicy, że zamierzają zabrać kolonie mocarstw euro-

pejskich. Wkońcu zapytuje mowca rząd, czy prawdziwe są pogłoski o odwołaniu wojsk francuskich z Pekinu. Minister spraw zagranicznych Delcassé w odpowiedzi oświadcza, że część wojsk francuskich już przed miesiącem odwołano, a kilka dni temu rząd wydał dalsze polecenia odwołujące. Znaczna część tych wojsk w najbliższym czasie już przybędzie z powrotem do kraju; wycofanie reszty zależy od dalszego ukształtowania się sytuacyi w Chinach.

Chiny. W Taku angielscy żołnierze policyjni wzbronili żołnierzom francuskim przystępu do pewnego domu. Francuzi natarli bagnetami i kamieniami, Niemcy przybyli im na pomoc, Anglicy dali ognia 1 Francuz padł na miejscu, 3 Francuzów, 5 Niemców, 4 Anglików i 1 Japończyk odnieśli rany. Oddział niemiecki przywrócił spokój.

Marszałek hr. Waldersee odjechał z Taku do Kolec. Wojska sprzymierzonych mocarstw urządziły mu przy odjeździe wielką paradę, całe ciało dyplomatyczne żegnało Walderseego na dworcu.

Anglia. W Londynie panuje silna obawa, że sytuacya w Afryce południowej pogorszyła się na niekorzyść Anglików. Cenzura nie przepuszcza depesz o bitwie z Delareyem, o której doniósł Kitchener. Panuje rozdrażnienie wśród ludności.

Petit Bleu, ogłasza doniesienie, otrzymane od poselstwa transwaalskiego, że w bliskości Pretoryi odbyła się przed kilku tygodniami wielka bitwa, w której Anglicy ponieśli klęskę. 600 Anglików dostało się do niewoli. Boerowie zabrali również 6 dział.

Hiszpania. Jak donoszą dzienniki z Barcelony, jenerał gubernator i władze otrzymali z zagranicy wiadomość o wykryciu spisku anarchistycznego na życie króla i królowej rejentki. Spiskowcy podobno drogą na Barcelonę zamierzają udać się do Madrytu.

Włochy. Na posiedzeniu Izby deputowanych prezydent ministrów Zanardelli zawiadomił o narodzeniu się córki króla. Izba jednomyślnie uchwaliła złożyć parze królewskiej korporatywnie życzenia.

Bawarya. Król bawarski Otto, jak wiadomo, obłąkany, dogorywa. Jest to jeden ciąg najstraszniejszych męczarń, jakie przechodzi ten nieszczęśliwy człowiek. Spóchł powtórnie i odmawia przyjmowania lekarstw. Je tylko zimne potrawy i do nich lekarze starają się domieszać medykamenta.

Mandżurya. Rosyanie urządzili w Mandżuryi 4 własne punkta administracyjne w miastach: Kirin, Mukden, Kinczu i Charben. Na czele każdej tej władzy stoi generał rosyjski. Ludność zawiadomiono, że zarządzenie to jest stałe.

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.